

Anna Gąsior-Niemiec

EUROPA WOBEC PROBLEMU IMIGRACJI

Wprowadzenie

Problemy powodowane przez niekorzystne trendy demograficzne i zwiększone przepływy migracyjne dotyczą obecnie wszystkich krajów europejskich. Zróżnicowany jest jednak poziom ich natężenia, podobnie jak różne są społeczne i instytucjonalne uwarunkowania łagodzenia tych problemów i zapobiegania im. Istniejące różnice nie zmieniają wszakże faktu, iż zarówno natężenie, jak i zakres tych problemów będą w najbliższych dziesięcioleciach w całej Europie narastać.

Jednocześnie, na skutek zaawansowania procesu integracji europejskiej, należy się liczyć z tym, że problemy doświadczane w poszczególnych państwach i społeczeństwach Unii Europejskiej będą podlegać coraz większemu „uwspólnotowieniu”. Zanik granic wewnętrznych w ramach UE będzie prowadził do coraz częstszego „przelewania się” tych problemów z kraju do kraju. Niejednolitość uregulowań w sferze rynku pracy, zabezpieczeń socjalnych czy praw dla mniejszości społecznych może jeszcze wzmocnić tę tendencję.

Większość tych problemów w znacznym stopniu mogłaby zostać ograniczona i/lub rozwiązana za pośrednictwem wspólnej polityki migracyjnej i integracyjnej UE. W obliczu zasygnalizowanych trendów powstanie tej polityki jest właściwie przesądzone. Jej strategiczna formuła nie została jednak do tej pory wyraźnie określona, zaś prace nad zarysem jej zasad operacyjnych i instrumentów postępują w wolnym tempie. Jedną z głównych przyczyn tych trudności są historycznie uwarunkowane różnice w podejściu do imigracji i rozbieżne interesy wielu państw członkowskich. Kolejną – jest świadomość, że wprowadzenie wspólnej polityki migracyjnej może wywołać opór ze strony znacznych segmentów opinii publicznej i niektórych partii politycznych w poszczególnych państwach członkowskich. Wolne tempo prac nad wspóln-

ną polityką w dziedzinie migracji i integracji migrantów w UE należy również odnieść do sporów wokół wartości europejskich i ostatecznego kształtu Unii, jej *finalite*.

Implozja Europy na demograficznej mapie świata

Najnowsze analizy demograficzne pokazują, że na całym świecie obniża się poziom dzietności kobiet, zaś w wymiarze lokalnym, na znaczących obszarach kuli ziemskiej, populacje ludzkie cechuje obecnie zerowy lub ujemny przyrost naturalny (por. np. Council of Europe 2000; European Commission 2004). Najszybciej maleje przyrost naturalny w wysoko rozwiniętych krajach Zachodu i w Japonii. Zjawisko to dotyka jednak w szczególności Europę. Od lat osiemdziesiątych XX w. we wszystkich prawie krajach europejskich na jedną kobietę w wieku rozrodczym przypada statystycznie mniej niż dwoje dzieci. Obecny poziom przyrostu naturalnego nie gwarantuje więc biologicznej reprodukcji społeczeństw europejskich. Należy zatem stwierdzić, iż Europa znajduje się w sytuacji zagrożenia *implozją demograficzną* (por. Kamusella 2003: 42–46; Gyorgy 2005: 42–43).

Nie jest to jedyny niepokojący trend demograficzny na Starym Kontynencie. Towarzyszy mu bowiem szybkie starzenie się ludności. Osoby w wieku powyżej 50 lat stanowią już obecnie ponad jedną trzecią populacji zjednoczonej Europy. W skali poszczególnych państw sytuacja wygląda jeszcze bardziej dramatycznie. Według prognoz ONZ i Rady Europy już w latach 2030–2035 w Niemczech i we Włoszech odsetek ten sięgnie 40% (por. Council of Europe 2002; European Commission 2002a, b; Kamusella 2003: 46 i nn.). Już obecnie odczuwalny jest w wielu krajach europejskich niedobór siły roboczej.

Na niekorzyść zmieniają się proporcje liczby zatrudnionych do liczby emerytów. Obecnie średnia dla Europy kształtuje się jak 3 : 1, co oznacza, że na jednego emeryta przypadają trzy osoby czynne zawodowo. Przy zachowaniu obecnych tendencji już w 2030 r. proporcje te mogą wynieść jak 1,5 : 1 (por. Kamusella 2003: 42). Niemożliwy do utrzymania stanie się więc obecnie obowiązujący w wielu krajach kontynentu model systemu zabezpieczeń i świadczeń socjalnych. Zgodnie z nim ze składek socjalnych, które płacą zatrudnieni, pokrywa się na bieżąco wydatki na emerytury i renty. Załamaniem grozi także systemowi ochrony zdrowia i pomocy społecznej.

Podsumowując, w związku z obecnymi trendami demograficznymi w połowie obecnego stulecia Europie może zagrażać katastrofalne załamanie się dotychczasowego ładu gospodarczego i społecznego. Struktura wieku społeczeństw krajów europejskich przestanie bowiem wówczas odpowiadać wymogom reprodukcji biologicznej. Ilość, wiek i kondycja zasobów pracy nie będzie w stanie zabezpieczyć utrzymania dotychczasowego poziomu wzrostu gospodarczego, a także utrzymania i obsługi starzejących się społeczeństw europejskich. Nadmiernemu obciążeniu ulegną system emerytalny, system zabezpieczeń społecznych, usług socjalnych i system ochrony zdrowia. Zagrożony będzie system finansów publicznych. Zaburzona może zostać równowaga w zakresie interakcji i więzi społecznych, zwłaszcza w wymiarze międzygeneracyjnym.

Europa jako kontynent imigracyjny

Po II wojnie światowej strumienie migracji do Europy przyjęły dwie zasadnicze formy: przepływy migracyjne górnoludów i napływy uchodźców. W ostatnich latach nasila się ponadto zjawisko nielegalnej imigracji do krajów Unii Europejskiej. Z jednej strony biorą w niej udział tymczasowo lub wahadłowo napływający Europejczycy ze wschodu i południowego wschodu. Z drugiej strony przybywają do Europy, przeważnie na stałe – głównie szlakiem południowym przez Hiszpanię, Włochy i Grecję – imigranci z Afryki, Bliskiego Wschodu i islamskiej Azji (por. m.in. dane i raporty Migration Policy Institute dostępne na stronie www.mpi.org oraz raport dla Rady Europy pt. *New patterns of irregular migration* 2002).

Od 2000 r. Europa przyjmuje co roku znacznie powyżej 1 miliona przybyszów (*ibid.*). W niektórych państwach odsetek imigrantów zbliża się do 10% całej populacji, np. w Austrii wynosi 10,3%, w Niemczech 9,9%, w Belgii 9,1% (*ibid.*; Demeny 2003: 11–12, 27). Źródła holenderskie podają, że udział ludności obcego pochodzenia w całej populacji kraju zbliża się do 20% (Selm van 2005a: b.p.). W miastach takich jak Amsterdam czy Rotterdam odsetek imigrantów sięga 35% (por. Kowalska-Iszkowska 2005).

Na znaczenie procesów migracyjnych warto spojrzeć z perspektywy trendów demograficznych, które zostały scharakteryzowane powyżej. Napływ imigrantów jest bowiem już obecnie w wielu krajach europejskich głównym czynnikiem zmian w liczebności i strukturze wieku

ludności. Po roku 2000 według obliczeń Eurostatu systematycznie za dwie trzecie przyrostu ludności w krajach UE „odpowiedzialni” są imigranci (European Commission 2004: 51). Choć poszczególne kraje europejskie doświadczają zjawiska migracji na różny sposób i w różnej skali, w ujęciu globalnym na przełomie XX i XXI w. Europa nieuchronnie przekształca się w kontynent imigracyjny.

Společno-kulturowe implikacje migracji

Imigranci napływają do poszczególnych krajów europejskich nie tylko w zróżnicowanym tempie i skali, lecz także z różnych krajów/regionów „wysyłających”. Według oficjalnych statystyk najliczniej spośród przybyszów pozaeuropejskich reprezentowani są w państwach UE-15 imigranci z Turcji (około 2,6 mln, z czego 2 mln mieszka w Niemczech) i z Maroka (około 2 mln, z czego większość mieszka we Francji i we Włoszech). Jeśli chodzi o imigrantów „europejskich”, najwięcej przybyło do państw UE-15 obywateli państw byłej federacji jugosłowiańskiej. Ich skupiska w Austrii, Niemczech i Szwecji ocenia się na około 1,7 miliona osób (por. European Commission 2002b: 18). Dane szacunkowe mówią o co najmniej 4–5 milionach nielegalnych imigrantów, głównie z Afryki i islamskiej Azji (Council of Europe 2002).

W większości unijnych państw „przyjmujących” pojawił się problem „gettoizacji” imigrantów, czyli ich przestrzennej koncentracji, której towarzyszy społeczna i kulturalna marginalizacja, a także, dość często, narastanie negatywnych odczuć wśród społeczeństw „przyjmujących” (por. Romaniszyn 2003: 59–97). Dodatkowym problemem jest fakt niskiej stopy zatrudnienia imigrantów zwłaszcza w drugim i trzecim pokoleniu, która na ogół jest znacznie niższa niż średnia dla rodzimej ludności. Imigranci zarabiają również mniej niż rodzimi obywatele krajów, w których rezydują – często wbrew oficjalnym przepisom antydyskryminacyjnym (por. XENOPHOB reports 2005: *passim*).

Z drugiej strony imigrantom zarzuca się nadmierne wykorzystywanie możliwości, jakie dają europejskie systemy polityki socjalnej (por. np. Meny, Surel 2002: *passim*). Wskazuje się ponadto na – „groźną dla Europy” – religijność imigrantów (por. np. Haas 2005: b.p.). Co najmniej od czasów opublikowania znanej książki S. Huntingtona o zderzeniu cywilizacji, a zwłaszcza od ataku Al-Kaidy na wieże World Trade Center w Nowym Jorku, oskarża się imigrantów spoza Europy

o fundamentalizm religijny i zaangażowanie w terroryzm. Często pojawiają się również tezy o rzekomej niekompatybilności kulturowej ludności pochodzącej z Afryki, Bliskiego Wschodu i Karaibów (por. Budrewicz 2005).

Zarządzanie migracją

Poszczególne państwa europejskie w różny sposób próbują „zarządzić” zjawiskiem migracji. Rzadko kiedy sposoby te łączą się jednak z uświadamianiem obywatelom pozytywnego i koniecznego związku między imigracją a złą sytuacją demograficzną Europy i jej konsekwencjami. Niektóre z rządów – niejednokrotnie pod presją partii radykalnej prawicy – wprowadzają coraz bardziej restrykcyjne przepisy imigracyjne i wznoszą kolejne bariery; ich celem jest powstrzymanie napływu imigrantów (np. Austria). Inne, okresowo – i w zinstrumentalizowany sposób – zapraszają określone kategorie imigrantów do udziału w rynku pracy, utrudniając przy tym – paradoksalnie – imigrację i integrację dobrze wykształconych jednostek (np. Niemcy, Holandia).

Pewne państwa dopuszczają systematycznie legalizację nielegalnie przebywających na ich terytoriach imigrantów (np. Włochy, Hiszpania). Jeszcze inne prowadzą miękką politykę wobec przybyszów, której towarzyszą próby przełamania gettoizacji i marginalizacji imigrantów, a także włączenia ich w procesy decyzyjne co najmniej na poziomie lokalnym (np. Szwecja). W niektórych zaś w ogóle koncepcja polityki imigracyjnej jeszcze nie istnieje (np. Polska). Przełamując stereotypy, właściwie jedynie Wielka Brytania dokonała względnie otwarcia się na imigrantów i wprowadziła program monitoringu ich integracji, który daje możliwości „kwalifikowanego” uzyskania pełni praw obywatelskich.

Wspólnotowa polityka migracji i integracji

Dotychczasowy bilans w zakresie wspólnej polityki imigracyjnej Unii Europejskiej jest nadzwyczaj skromny. Wyraźnie dominuje podejście minimalistyczne. Zgodnie z nim logika tego procesu polega na przyjmowaniu takich wspólnych rozwiązań, które wymagają jak najmniejszych zmian i korekt na poziomie poszczególnych państw członkowskich. Z jednej strony taktyka taka pozwala na powolne i bez-

wstrząsowe – często *niezauważone* przez społeczeństwa państw członkowskich – konstruowanie spójnych rozwiązań systemowych. Z drugiej strony taktyka drobnych kroków odsuwa na dalszy plan negocjowanie *strategicznych* kierunków wspólnych działań w zakresie zarządzania strumieniami migracji. Maskuje także *konieczność* podjęcia debaty z europejskimi społeczeństwami na temat szans i zagrożeń, a także przewartościowań, które wynikną z nieuniknionego zwiększonego napływu mas imigrantów, głównie z Afryki, Bliskiego Wschodu i islamskiej Azji (por. dane Raportu ONZ 2000; Demeny 2003: *passim*).

Pierwsze kroki w kierunku tworzenia wspólnej polityki migracyjnej UE podjęto właściwie dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., kiedy to w Traktacie z Maastricht i Traktacie amsterdamskim znalazły się zapisy o europejskim obywatelstwie, a także zapisy dotyczące wspólnej polityki wizowej oraz założenia budowy strefy i systemu Schengen. Kolejnym ważnym krokiem były rekomendacje przyjęte na Szczycie Rady Europy w Tampere (1999 r.). Dotyczyły one w szczególności kwestii wspólnej polityki granic i polityki azylowej w ramach tworzenia „europejskiego obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Pojawiły się wówczas także znaczące zapisy o współpracy z krajami trzecimi w dziedzinie migracji.

Rozwiązania przyjęte ostatecznie w tych dziedzinach zostały jednak zdominowane przez kwestię bezpieczeństwa – zagrożenie międzynarodowym terroryzmem – wyrosłą po 11 września 2001 r. Ponadto końcowe postanowienia „procesu z Tampere” negocjowano w niezbyt korzystnej atmosferze, pod presją zbliżającego się terminu rozszerzenia Unii na wschód (2004 r.). Po akcesji 10 nowych członków pojawiła się więc potrzeba wynegocjowania szerszego konsensu, który będzie podstawą do zintegrowania działań w sferze polityki granic, polityki bezpieczeństwa, polityki zagranicznej, polityki migracyjnej i polityki integracji. Prognozy demograficzne, a także struktura i wymogi europejskiej gospodarki sugerują bowiem, że chcąc utrzymać obecny poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego, do 2050 r. Europa będzie musiała przyciągnąć około 150 mln imigrantów, zaś ich odsetek sięgnie średnio 20% populacji w poszczególnych państwach europejskich (Demeny 2003: 25 i nn.; Kamusella 2003: 42 i nn.).

Bez uzgodnienia wspólnej strategii – wynegocjowania konsensu w sferze celów, środków, a także podstawowych wzorców i wartości – i wprowadzenia ogólnoeuropejskich standardów operacyjnych oraz przekonania do nich społeczeństw europejskich tak znaczący wzrost liczby imigrantów – choć nieunikniony – może wywołać rozliczne

perturbacje na obszarze Europy. Perturbacje te mogą zostać spowodowane przez nierównomierną dystrybucję imigrantów na terytoriach poszczególnych państw, miast i regionów; niekorzystne cechy społeczno-demograficzne imigrantów; ich nieudaną integrację ze społeczeństwami przyjmującymi w Europie; niewłaściwe sprzężenie imigrantów z systemem gospodarczym kontynentu. Wreszcie należy wziąć pod uwagę ich możliwą do wyobrażenia niechęć do wypełniania roli „pielęgniarzy” starzejących się Europejczyków, płatników do europejskich budżetów i dziedziców europejskiej kultury w jej obecnej formie.

Tymczasem ostatnim dotychczas, choć najbardziej znaczącym krokiem w kierunku wspólnej polityki migracyjnej i integracyjnej było przyjęcie na Szczycie Rady Europy w Hadze w listopadzie 2004 r. nowej ramówki i terminarza dla uzgodnień w sferze „europejskiego obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”, która obejmuje już 25 państw UE. Podobnie jak w przypadku procesu z Tampere w procesie naszym dominują zagadnienia bezpieczeństwa i programy zwalczania terroryzmu. Jednakże ramowe wytyczne dla procesu naszego obejmują również kwestie „regulowania przepływów migracyjnych” i wyznaczają ogólne zasady integrowania imigrantów ze społeczeństwami przyjmującymi w Europie.

W ramach „procesu naszego” przyjęto zapisy, które zdają się wskazywać na znaczące przemieszczenie akcentów w definiowaniu pojęć i celów migracji i integracji imigrantów. Pojawiły się bowiem w dokumentach „procesu naszego” przykłady takie kwestie, jak:

- znaczenie integracji jako dynamicznego, *dwukierunkowego* procesu, który dotyczy zarówno *imigrantów*, jak i *obywateli* Unii Europejskiej;
- powiązanie procesu integracji z *poszanowaniem podstawowych wartości* UE;
- włączenie do definicji udanej integracji *znajomości języka, historii, instytucji państw europejskich*, przynajmniej w podstawowym zakresie;
- zwrócenie uwagi społeczeństw na *korzyści*, które odnoszą państwa członkowskie dzięki obecności imigrantów;
- uczynienie *edukacji* czynnikiem o znaczeniu krytycznym dla procesu integracji imigrantów;
- zaznaczenie, że częste *interakcje między imigrantami a obywatelami UE* mają zasadnicze znaczenie w procesie integracji (kultura, edukacja, środowisko zamieszkania);
- uznanie, że *uczestnictwo imigrantów w demokratycznych procesach politycznych*, a także w formułowaniu polityki integracji, zwłaszcza

na poziomie lokalnym, ma ogromne znaczenie dla udanej integracji (por. Council of the European Union 2004; Selm 2005a, b; podkreślenie kursywą – A.G.N.).

Zapisy te świadczą, moim zdaniem, o tym, że nowy model przyjmowania i integrowania imigrantów w UE zmierza w kierunku, który można by określić jako *obywatelski*. Jego rdzeniem jest założenie, że imigranci będą przyjmowani w państwach członkowskich już nie tylko jako gastarbeiterzy czy tymczasowi uchodźcy, ale jako obywatele zjednoczonej Europy. Wynika z nich także jasno, że pojęcie integracji odnosi się nie tylko do sfery gospodarki i polityki socjalnej, lecz że obejmuje również sferę polityki (uczestnictwo w demokratycznych procesach politycznych) i sferę kultury – normy, wartości i symbole.

Nacisk na przyswajanie sobie przez imigrantów podstawowych europejskich norm i wartości oznacza zapowiedź, że *katalog owych wartości będzie musiał zostać sformułowany explicite* – warto zaś mieć na uwadze dotychczasową mglistość i brak zgody pomiędzy państwami UE w tej materii – najlepszym na to dowodem były targi i spory wokół preambuły projektu Traktatu Konstytucyjnego. Z drugiej strony podkreślenie, że integracja kulturowa jest procesem dwustronnym, wskazuje jednocześnie, że ów katalog norm i wartości będzie w pewnym – na razie nieokreślonym – stopniu katalogiem potencjalnie otwartym na wartości wyznawane przez imigrantów.

Podsumowanie

Kryzys w sferze demografii jest faktem, od którego nie ma w Europie odwrotu. Odwrócenie obecnych trendów w zakresie reprodukcji biologicznej i starzenia się europejskich społeczeństw nie jest bowiem możliwe w perspektywie jednej czy dwóch generacji, nawet przy założeniu optymistycznego scenariusza, zgodnie z którym kobietom i mężczyznom udaje się w Europie wynegocjować nowy kontrakt płci, zaś rządcom wspierać ten kontrakt odpowiednimi regulacjami i świadczeniami oraz że podobny kontrakt utrzyma się/zostanie zawarty pomiędzy generacjami młodych i starych Europejczyków.

Należy zatem mieć świadomość, że głównym instrumentem łagodzenia skutków implozji demograficznej na Starym Kontynencie – przynajmniej w krótkiej i średniej perspektywie czasowej – będzie aktywna polityka imigracyjna i integracyjna. W świetle dostępnych danych Europa już zamienia się w kontynent imigracyjny. Jednak to, że

imigranci są Europie i Europejczykom potrzebni nie tylko jako gasterbeiterzy, lecz jako *nowi współobywatele*, oznacza sytuację zasadniczo odmienną od dotychczasowej.

Z jednej strony coraz pilniejsza staje się bowiem potrzeba wypracowania wspólnej strategii przyciągania na kontynent określonych kategorii migrantów. Z drugiej strony nagłący wydaje się wymóg względnego ujednoczenia zasad ich integrowania z systemami państw członkowskich UE oraz zasad przystosowywania się instytucji i społeczeństw europejskich do nowej kategorii współobywateli. Ta nowa sytuacja wymaga zatem daleko idących zmian nie tylko w sferze praw i instytucji, przepisów i zachowań, ale też w sferze norm i wartości. Jest oczywiste, że tak głęboko sięgających zmian nie uda się zrealizować bez przyjęcia przez wszystkie państwa członkowskie UE szeroko zakrojonej wspólnej polityki migracyjnej i integracyjnej. Tak głęboko sięgających zmian nie uda się wszakże również narzucić z góry i wbrew przekonaniom szerokich rzesz Europejczyków.

Wynika stąd nie tylko pilna potrzeba przyspieszenia prac nad wspólną polityką migracyjną i integracyjną, lecz także konieczność przedstawienia przez polityków w otwartej debacie publicznej znamion demograficznej implozji kontynentu i zalet oraz wad opcji imigracyjnej jako jednej z najbardziej realnych propozycji „poprawienia” struktury demograficznej i utrzymania obecnego poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego w Europie. Dzięki raportom naukowym oraz działaniu licznych gron doradczych większość politycznych elit europejskich ma świadomość, że napływu imigrantów na Stary Kontynent nie tylko nie można powstrzymać, ale że należy strumień imigracji stymulować i nim zarządzać.

Często brakuje natomiast uwrażliwienia na to, że nowy model zarządzania migracją obejmuje także sferę konsensualnych relacji politycznych i kulturalnych między społeczeństwami „przyjmującymi” a imigrantami. Przyszłość Europy będzie przecież zależała między innymi od tego, czy i w jakiej mierze imigranci zechcą przyjąć na siebie rolę nowych Europejczyków, a także od tego, czy i w jakiej postaci dojdzie do wynegocjowania wspólnych dla „starych” i „nowych” Europejczyków zrębów społecznej i kulturowej tożsamości kontynentu. Otwarcie procesu haskiego na szczeblu europejskim świadczy bez wątpienia o tym, że szanse na osiągnięcie konsensu w tej dziedzinie na poziomie ponadnarodowym rosną. Jednak cele i warunki porozumienia elit powinny zostać jak najszybciej – rzetelnie – poddane pod rozwagę europejskich społeczeństw, zwłaszcza że konsekwencje tego porozu-

mienia mogą być bardzo daleko idące, a także dlatego, że bez wynegocjowania szerokiego konsensu społecznego, na którym rozwiązania przyjęte przez elity polityczne *muszą się* oprzeć, szanse na realizację tak radykalnie interpretowanej nowej polityki migracyjnej, polityki pozyskiwania nie tylko gastarbeiterów, ale i obywateli dla Europy byłyby znikome.

Bibliografia

- Beck U. (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- Budrewicz O. (2005), *Niemiecki porządek w Afryce*, „Wprost”, 18.12.
- Burszta W.J., Serwański J., red. (2003), *Migracja – Europa – Polska*, PAN, Zakład Badań Narodowościowych, UAM, Poznań.
- Council of Europe (2000), *Recent Demographic Developments in Europe*, Population Division, United Nations, Population Prospects.
- Council of Europe (2002), *Irregular Patterns of Migration*. A report to the Council of Europe (kopia w posiadaniu autorki artykułu).
- Council of the European Union (2004), „Presidency Conclusions 8 December 2004” (ue.eu.int/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/en/ec/83201.pdf); http://ue.eu.int/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/en/ec/82534.pdf: 12-42)
- Demeny P. (2003), *Population policy dilemmas in Europe at the dawn of the twenty-first century*, “Population and Development Review”, March 29 (1).
- European Commission (2002a), *European Social Statistics. Demography*, EC Office for Publications, Luxembourg.
- European Commission (2002b), *European Social Statistics. Migration*, EC Office for Publications, Luxembourg.
- European Commission (2004), *Eurostat Yearbook*, EC Office for Publications, Luxembourg.
- Gyorgy M. (2005), *Futures of Europe [w:] Europe – the Global Challenges*, vol. 1, red. A. Kukliński, K. Pawłowski, Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University, Nowy Sącz.
- Haas H. de (2005), *Morocco. From Emigration Country to Africa's Migration Passage to Europe* (www.migrationinformation.org/Profiles/display.cfm?ID=339)
- Kamusella T. (2003), *Polska państwem imigracyjnym?* [w:] *Migracja – Europa – Polska*, red. W.J. Burszta, J. Serwański, PAN, Zakład Badań Narodowościowych, UAM, Poznań.
- Kowska-Iszkowska J. (2005), *Integracja z przynętą*, „Newsweek” 11.12.
- Kukliński A., Pawłowski K., red. (2005), *Europe – the Global Challenges*, vol. 1, Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University, Nowy Sącz.
- Meny Y., Surel Y., red. (2002), *Democracies and the Populist Challenge*, Palgrave, Basingstoke and New York.

- Rifkin J. (2003), *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Selm J. van (2005a), *Immigration and Asylum or Foreign Policy. The EU's approach to migrants and their countries of origin* (http://www.migrationpolicy.org/files/vanselm_chap8.pdf)
- Selm van J. (2005b), *The Hague Program Reflects New European Realities* (www.migrationinformation.org/Feature/print.cfm?ID=276)
- XENOPHOB reports 2004–2006 (materiały wewnętrzne zespołu badawczego kierowanego przez Masouda Kamali i Toma Burnsa z Uniwersytetu w Uppsali w posiadaniu autorki).

SUMMARY

Europe and the challenge of immigration

All of the European countries have been affected by a demographic crisis: European societies are “graying” while not enough children are born. The European labour markets, pension systems, sectors of health care and social services are strained. Most of the European countries have already experienced increased migratory flows – either as in- or as out-migration. Most of in-migration comes to Europe from sub-Saharan Africa and Middle East. The annual ratio of migration to Europe is already higher than the one registered for the United States. Europe is irrevocably turning into a continent of migrants.

So far, different European states and societies have reacted differently to the experience of the demographic crisis and migration. Some of the reactions involved stricter policing and social violence. The extreme right has earned some political capital playing the card of anti-immigrant protest. It is clear that institutional and social problems related to the demographic and migratory phenomena are likely to be aggravated in the future if no common European policies are designed and adopted. Taking into account the fact that internal borders between EU member-states are progressively lifted, the demographic-migration issues are bound to spill over from one European country to another. The currently existing differentiation in the sphere of citizenship, welfare and labour market will reinforce the spill-over trends.

On the other hand, in a foreseeable future Europe will need more and more migrants to make up for the demographic implosion it faces. Therefore, a common migration policy is necessary from this point of view as well. Moreover, the migration policy must be complemented with a new policy of migrant integration since migrants that Europe needs should rather be perceived as its permanent citizens rather than temporary guest-workers. The construction of such common policies is difficult. To be effective, they need to be based upon both a broad political consensus among elites and on a broad social contract undersigned by the European public opinion and migrants as well.